

ANTONI BUNIA

ur. 1925; Ostrów Lubelski



Miejsce i czas wydarzeń	Ostrów Lubelski, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	dzieciństwo, rodzina i dom rodzinny, życie codzienne, praca na gospodarstwie

Rodzina

Nazywam się Bunia Antoni. Urodziłem się 13 maja 1925 roku w Ostrowie Lubelskim przy ulicy Króla Zygmunta... W trzydziestym dziewiątym roku skończyłem szkołę podstawową. Mój ojciec był mobilizowany w marcu trzydziestego dziewiątego. I ja, jako najstarszy z rodzeństwa, bo trzech nas było, objąłem gospodarkę, mając lat czternaście. To była wiosna, marzec, potem kwiecień. Trza było wywozić obornik. Tam wszystko już na moje ręce, z matką śmy to robili. Był koń. Gospodarka nieduża. Jakies dwa hektary... No i tak to trwało całe lato. Ojciec stacjonował w Łodzi jako poborowy... Nastąpiło koszenie zboża. Mama wynajmowała kosiarzy. Ja pomagałem zbierać garście z mamą. Potem zwózka tego zboża. To już wszystko na moje ręce szło. Ojciec powrócił we wrześniu w trzydziestym dziewiątym. Omłoty śmy zrobili w stodole z ojcem cepami. I tak to trwało dłuższy czas.

Rodzice silnie byli zapracowane. Dla nas. Starali się kupywać ziemię. Bo mieli mało. Żeby mieli potem nam co podzielić tą ziemię. A była kiedyś tylko ziemia, było to cenione... I tak to trwało. Mama len uprawiała. Jeszcze ja pomagałem moczyć w jeziorze ten len. Przędła najsampierw wrzecionem. Potem kółko takie kupiła. I tych worków... Ja jeszcze dziś tych worków nie tracę, bo mi się przypomina praca matki, jak ona pracowała. Ciężkie to były czasy. Tamte czasy to byli ciężkie przedwojenne...

Data i miejsce nagrania	2015-08-10, Ostrów Lubelski
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman, Agata Radkowska, Marek Bunia
Transkrypcja	Maria Buczkowska
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"